

Szpachle scalające stosowane podczas remontów

Prowadzenie prac remontowych zarówno w obiektach historycznych, jak i nowych często wiąże się z koniecznością naprawy-poprawy powierzchni tynków wewnętrznych i/lub zewnętrznych przed ostatecznym malowaniem. Obiekty stosunkowo „młode”, wzniesione po II wojnie światowej w miejskiej zabudowie, mają przeważnie tynki jednorodne cementowo-wapienne z okresu budowy, zaś obiekty mieszkalne na terenach wiejskich, jeszcze wiele lat po wojnie pokrywano tynkami wapiennymi. Obiekty gospodarcze długo bielono tylko wapnem.

W przypadku obiektów historycznych występuje często kilka warstw tynków z czasów budowy i późniejszych remontów. Im obiekt starszy, tym należy liczyć się z ich większą ilością i różnorodnością. Do połowy XIX w. na terenie naszego kraju stosowano jedynie tynki wapienne lub wapienno-gliniane. Produkcja cementu całkowicie zmieniła skład zapraw do murowania i tynkowania.

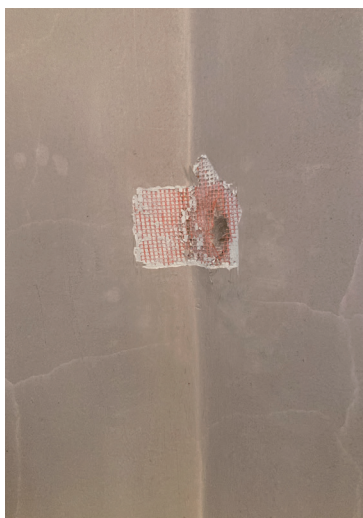
Polska należy do nielicznych krajów, które jako pierwsze na świecie rozpoczęły w skali przemysłowej produkcję cementu. Należy zaznaczyć, że historia przemysłu cementowego zaczyna się w okresie, kiedy ziemie polskie były objęte trzema zaborami. Pierwszą fabrykę cementu uruchomiono u nas w 1857 r. w Grodźcu koło Będzina – na świecie było ich wówczas tylko pięć. W 1872 r. na ziemiach zaboru pruskiego wybudowano mały zakład produkcji cementu w Wejherowie. Jako trzecia, uruchomiona została na terenie zaboru rosyjskiego cementownia „Wysoka” w 1885 r. w Łazach koło Zawiercia. Planując remont obiektów zabytkowych, warto zaznajomić się z historią zapraw budowlanych, ich składem

i właściwościami. Dzięki temu unikniemy poważnych błędów podczas prac remontowych.

Tynki współcześnie

W lokalach mieszkalnych wybudowanych przez deweloperów w ciągu minionych 20 lat spotyka się głównie tynki gipsowe wykończone szpachlami gipsowymi. Rozwój technik maszynowych przy wykonywaniu tynków (głównie wewnętrznych) w ostatnich latach znacznie ułatwił i przyspieszył prace, jednak gips jako spoiwo w tynkach nadaje się głównie na nowe, suche mury. Niestety ich duża dostępność, niska cena, łatwość i szybkość wykonania spowodowały, że są one stosowane praktycznie wszędzie. Tymczasem wykonywanie tynków gipsowych na obiektach historycznych czy nowych z zawilgoconym podłożem jest błędem.

Podstawową zasadą przy wykonywaniu tynków lub szpachli jest stosowanie materiałów słabszych od podłoża. W innym wypadku mocny materiał na słabszym, często osłabionym przez zawilgocenie podłoża, straci przyczepność. Charakterystycznym objawem zastosowania mocniejszych warstw na słabszym podłożu są promieniste spękania i „głuchy” dźwięk ostatniej warstwy (tynku lub szpachli) podczas opukiwania. Dotyczy to zarówno mocnych cementowych tynków na słabym podłożu (beton komórkowy), jak również dyspersyjnych lub gipsowych szpachli na wapiennych, słabych tynkach. Ich trwałość zależy głównie od trwałości i nośności powierzchni, na której są układane. Częstym błędem podczas ich wykonywania jest przekonanie, że gdy nałożymy więcej cementu lub dyspersji na słabe, często wręcz sypiące się podłoże, materiał będzie się lepiej trzymał. Niewłaściwe jest także gruntowanie takich powierzchni „uniwersalnymi” gruntami, które wzmacniają jedynie podłoże, nie zwiększając przyczepności – trwałość tynku czy szpachli jest wówczas ograniczona.



Jak nakładać tynk?

Przed wykonaniem tynków czy szpachli zawsze trzeba najpierw sprawdzić podłoże, usunąć niezwiązane słabe warstwy. „Głuche” tynki należy zbici i uzupełnić materiałem o tym samym spoiwie. Warto pamiętać, że wklejanie modnych w ostatnim czasie siatek stosowanych głównie do systemów ociepleń nie „przyklei” odspojonego tynku do murów. Siatka z drobnym oczkiem przy zaprawach z grubszym ziarnem działa wręcz szkodliwie.

Ruchome, niestabilne podłoże zawsze będzie powodować spękania kolejnych warstw. Winą często obarcza się zastosowany materiał, który na większości pozostałych powierzchni nie wykazuje spękań. Pamiętajmy, że jeśli jakiś problem występuje lokalnie, zawsze należy szukać jego przyczyny w podłożu, które trzeba poprawnie zdiagnozować przed rozpoczęciem prac.

Zasada jest prosta: tynki wapienne uzupełniamy tynkiem wapiennym, cementowe – cementowym, a gipsowe – gipsowym. Jednorodność spoiwa oraz wielkości kruszywa pozwolą uniknąć różnic w wiązaniu i powstawaniu spękań na granicach uzupełnień. Zapewnią również chłonność i przyczepność warstw szpachli czy farby.

Szpachla – co warto o nich wiedzieć?

Szpachle wykorzystywane do scalania różnych tynków oraz wykonywania gładzi, produkowane przez firmę Baunit, różnią się w zależności od zastosowania spoiwem oraz grubością ziarna. Do wnętrza nadają się

praktycznie wszystkie, na elewację jedynie te posiadające odporność na szkodliwe warunki atmosferyczne. Fabryczne, gotowe, suche mieszanki wymagają dodania jedynie czystej wody zarobowej. Coraz popularniejsze są gotowe masy dyspersyjne (w wiadrach lub workach), które mogą być nanoszone na ściany ręcznie lub przy pomocy specjalnych agregatów. Ten sposób aplikacji materiału do szpachlowania jest przełomowy, podobnie jak wprowadzenie przed laty agregatów do nakładania tynków maszynowych. Ze względu na spoiwo są dedykowane jedynie do wnętrza na nowych suchych murach, a maszynowa aplikacja znacznie przyspiesza i ułatwia wykonanie.

Ze szpachli elewacyjnych odpornych na warunki atmosferyczne firma Baunit poleca białą zaprawę wewnętrzną zbrojoną **MC 55 W** oraz drobnoziarnistą wapienną **RK 70 N**. Wykorzystuje się je na większości elewacji remontowanych materiałami firmy Baunit. Z powodzeniem można je stosować także w budynkach.

We wnętrzach używane są szpachle wapienne **KlimaFino**, gipsowe **FinoBello** oraz – zdobywające coraz większą popularność ze względu na możliwą mechaniczną aplikację – szpachle dyspersyjne **FinishSuperior**, dostępne w wiaderkach i workach.

Przed wyborem materiału zawsze należy zapoznać się z kartą techniczną danego produktu dostępną na stronie www.baunit.com.

Maciej Iwaniec

